



**Nowa oferta  
reklamy!**

**GOŚC**  
NIEDZIELNY

tel. 32/608 80 42  
www.reklama.gosc.pl



tekst

**TOMASZ GOŁĄB**

redaktor wydania

## Będą nawracać

Dokładnie: my będziemy nawracać. Wielki Post zbliża się wielkimi krokami, więc w tym numerze rozmowa z bp. Piotrem Jareckim, który opowiada o tym, jaką rolę mają świeccy w rozpoczynającej się niedługo ewangelizacyjnej „Misji w metropoliach”. Poza tym przyglądamy się, jak idzie budowa nowego lotniska w Modlinie, i pytamy, dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości chce zlikwidować jedyne w Warszawie schronisko dla młodocianych przestępców. Pedagodzy przestrzegają, że to się może na nas zemścić. Brak ewangelizacji pewnie też.

## krótko

### Kryzys w Kościele?

#### SPOTKANIE.

19 lutego o godz. 20 w dolnym kościele parafii NMP Matki Kościoła przy ul. Domaniewskiej odbędzie się dyskusja sprowokowana książką ks. Roberta Skrzypczaka „Chrześcijanin na rozdrożu”. W spotkaniu wezmą udział prof. Jan Grosfeld z UKSW i Piotr Semka z tygodnika „Uważam Rze”.

### Znowu podwyżka

**PRZEDSZKOLA.** Od 1 marca 2012 r. godzinowa opłata za pobyt w przedszkolu wzrasta z 2,60 zł do 2,81 zł.

# Kropla w morzu potrzeb

## HONOROWE

### KRWIODAWSTWO.

24 litry krwi udało się zebrać 11 lutego w krwiobusach, które stanęły przed kościołem św. Anny i przy praskim seminarium na Tarchominie.

**Caritas rozpoczęła w ten sposób nową kampanię.**

**P**od kościołem św. Anny na Krakowskim Przedmieściu na dawców krwi czekały ambulans oraz gorący posiłek zorganizowany przez Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Krew pobrano od 31 osób. W tym samym czasie w budynku seminarium duchownym na Tarchominie krew oddało dziesięciu kleryków. Tydzień wcześniej w Centrum Zdrowia Dziecka swoją krew ofiarował bp Marek Solarczyk. Dołączyli do niego pracownicy Caritas i seminarzyści z archidiecezji warszawskiej. – Chcemy promować honorowe dawstwo krwi. Dla chrześcijanina taka postawa, gdy można bezinteresownie pomóc bliźniemu, powinna być najbardziej oczywista. Tymczasem szpitalom wciąż brakuje tego drogiego



Podczas inauguracji kampanii w Światowym Dniu Chorego krew oddały 53 osoby

i życiodajnego płynu – mówi Olga Kołtuniak z Caritas Polskiej.

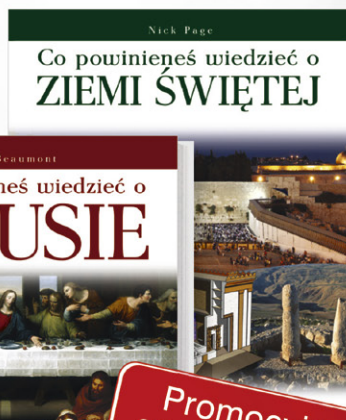
Dlatego podczas Światowego Dnia Chorego Caritas rozpoczęła kampanię społeczną „Podaruj Kroplę Miłości”. W akcję zaangażowały się parafialne zespoły Caritas, pracownicy

i wolontariusze Caritas. Przystąpili do niej także duchowni, zgromadzenia zakonne i seminaria duchowne w całej Polsce.

Dawcą krwi może być zdrowa osoba w wieku od 18 do 65 lat, posiadająca dokument ze zdjęciem,

adresem i numerem PESEL. Wszelkie szczegóły dotyczące honorowego krwiodawstwa znajdują się na ulotkach dostępnych w parafiach, diecezjalnych Caritas oraz regionalnych centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa. **tg**

■ R E K L A M A ■



Promocyjna  
cena kompletu  
**70,00 zł**

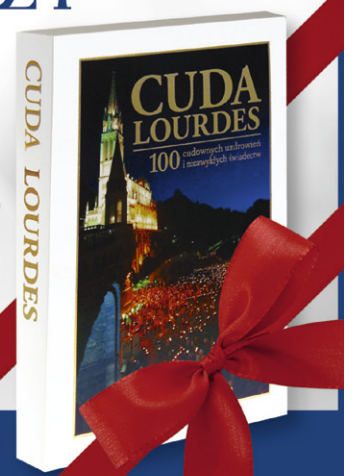
## MARZYSZ O PODRÓŻY DO ZIEMI ŚWIĘTEJ?

Te bogato ilustrowane albumy – przewodniki przygotują Cię do przeżycia wyjątkowej wyprawy do kraju Jezusa.

oprawa twarda z obwolutą, s. 128  
bogato ilustrowane, cena 35,00 zł/egz.

\*ilość kompletów ograniczona

Plus gratis!  
CUDA LOURDES  
do każdego  
zamówienia



Wydawnictwo  
**JEDNOŚĆ**

Wydawnictwo „Jedność”, 25-013 Kielce, ul. Jana Pawła II nr 4  
dział sprzedaży tel. 41 349 50 50, [www.jednosc.com.pl](http://www.jednosc.com.pl)



## 800 goli i 3 żółte kartki

**TURNIEJ NA AWF.** Około tysiąca dzieci z 52 klubów parafialnych z Polski, Litwy i Białorusi wzięło udział w Międzynarodowym Turnieju Piłki Halowej, organizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Sportowe RP. – W sumie rozegrano 262 mecze i strzelono 794 bramki. Do małych cudów zaliczam to, że przez sześć dni turniej na AWF zorganizuje już ktoś inny. W ciągu 21 lat w turniejach wzięło udział ponad 25 tys. chłopców i dziewcząt. **gr**

kontuzje. Każdy dzień rozpoczynałmy od modlitwy oraz odpawy z opiekunami i sędziami, których uwrażliwiano na wychowywanie chłopców przez przykład własnego życia – mówi wieloletni organizator turniejów ks. Mirosław Mikulski, zapowiadając, że w przyszłym roku turniej na AWF zorganizuje już ktoś inny. W ciągu 21 lat w turniejach wzięło udział ponad 25 tys. chłopców i dziewcząt. **gr**



W tym roku dobre miejsca zdobyli m.in. zawodnicy z Zerznia, Wołomina i Radości. Gościem turnieju był m.in. bp Marek Solarczyk

## Działali dla dobra

**NAGRODA IM. KARD. WYSZYŃSKIEGO.** Maria Okońska, założycielka Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, ks. Piotr Nitecki, specjalista od nauczania społecznego Kościoła, oraz działacz i polityk katolicki Janusz Zabłocki zostali uhonorowani Nagrodą im kard. Stefana Wyszyńskiego za 2011 r. Uroczystość wręczenia nagród – przyznanych przez Fundację SPES – nastąpi w marcu. Ksiądz Piotr Nitecki (zmarły tragicznie w grudniu ub. roku) i Janusz Zabłocki zostali uhonorowani za „upowszechnianie wiedzy na temat nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego”, a Maria Okońska za „aktywny udział w inicjatywach duszpasterskich Kościoła oraz za troskę o zachowanie spuścizny Prymasa Tysiąclecia”. **gr/KAI**

## Skradziona sutanna ks. Popiełuszki

**KOBYŁKA.** 9 lutego z bazyliki Świętej Trójcy w Kobylce skradziono sutannę bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz pieniądze z kasetki na renowację świątyni. Policja bardzo szybko odnalazła złodzieja. Okazał się nim 20-letni były ministrant, który po ostatniej Mszy św. ukrył się w kościele, a potem dokonał grabieży. Pamiątkowa sutanna wróciła do parafii. Nadal będzie można ją obejrzeć w kaplicy poświęconej błogosławionemu, gdzie również wystawione są jego relikwie pierwszego stopnia. W tej sutannie kapelan „Solidarności” odprawiał swoje ostatnie Msze św., a krótko przed śmiercią oddał ją do pralni i nie zdążył odebrać. Po jego śmierci pamiątka trafiła do rodziny, która przekazała ją parafii w Kobylce. **jjw**

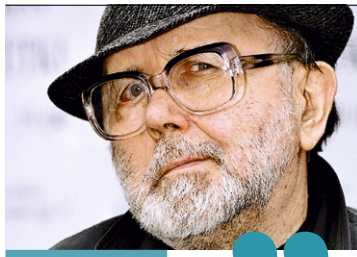
## Prześwietlę serce w trzy minuty



Nowoczesny skaner pozwala w szybkim czasie ocenić stan serca osób po zawale lub z niewydolnością krążenia

**ZDROWIE.** Nowoczesny skaner serca, pierwsze tego typu urządzenie w Europie Środkowo-Wschodniej, uruchomiono w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie. – To rewolucyjne urządzenie w kardiologii. Nie dosyć, że pięciokrotnie skraca czas badania, to jeszcze daje cztery razy dokładniejszy obraz mięśnia sercowego – uważa prof. Mirosław

Dziuk, kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej WIM. Badanie serca przy użyciu skanera jest też wygodniejsze niż koronarografia i tomografia komputerowa – przeprowadza się je w ciągu jednego dnia, jest mniej inwazyjne, bezpieczniejsze dla chorego i tańsze. Koszt badania za pomocą skanera to 780 zł. **aś/PAP**



## Ks. Jan Pałyga SAC

(...) Dystansując się od Kościoła i praktyk religijnych, popełnianie błęd. Zagospodarowana od dzieciństwa Wasza podświadomość i nadświadomość przez sakrament chrztu i bierzmowanie są praktycznie nie do usunięcia i będą dawały znać o sobie do końca Waszych dni. **Jesteście ludźmi wolnymi i wykształconymi i nie będę Was nawracać. To jest Wasza decyzja i Wasz los.** Ten list piszę dlatego, abyście kiedyś nie mówili, że „nasz ksiądz” nie zwracał nam uwagi, że dokonaliśmy fałszywego wyboru.

Z „Listu pasterskiego” do katolików, którzy przestają praktykować

## Znów problem z Madonną

**KONCERT.** Piosenkarce Madonnie spodobała się Warszawa. W 2009 r. dała koncert na lotnisku na Bemowie 15 sierpnia – w święto Wniebowzięcia NMP. Data wywołała protesty, bo Madonna wielokrotnie w czasie poprzednich występów ośmieszała ważne dla chrześcijan symbole religijne – np. występowała w cieniowej koronie, imitując ukrzyżowanie. Teraz ma zagrać 1 sierpnia na Stadionie Narodowym. Data znów jest niefortunna, bo ten dzień jest w Warszawie czasem zadumy, modlitw, apeli poległych, zapalania zniczy na grobach warszawskich powstańców. Jak tłumaczy organizatorzy koncertu, „Madonna nie interesuje się terminarzem polskich świąt”, a data występu w Warszawie wynika z trasy koncertowej, którą artystka rozpoczyna w maju. **jjw**

## Będą cięcia

**BUDŻET MAZOWSZA.** Nie będzie zaplanowanej na ten rok prywatyzacji Kolei Mazowieckich, a to oznacza, że do budżetu samorządu Mazowsza nie wpłynie spodziewane 356 mln zł. Gdyby sprzedano KM, trzeba by było zwracać dotacje z Unii, wykorzystane na modernizację kolei i transakcja byłaby nieopłacalna. Na dodatek wiadomo już, że wpływy z podatków CIT i PIT będą niższe od zakładanych, przez co dziura w tegorocznym budżecie powiększy się o kolejne 219 mln zł. Zarząd województwa przygotowuje plan cięć wydatków – głównie w inwestycjach. Przedstawi ją radnym sejmiku na sesji 27 lutego. **jjw**

## Inne walentynki w stolicy

# Ciasteczka z uczuciem



Maślane wypieki z przywiązanym czerwoną wstążeczką hasłem „Ja Cię Kocham, co Ty na to – Jezus” miały przypomnieć warszawiakom o Bożej miłości

„Ja Cię Kocham, co Ty na to? – Jezus”...

Maślane ciasteczka domowej roboty z takim napisem otrzymywali warszawiacy spacerujący 12 lutego w okolicy staromiejskiej katedry. – Z okazji walentynek chcieliśmy zwrócić uwagę na miłość Jezusa

do każdego z nas – wyjaśnia Maria Rossa z Akademii Emmanuela, współorganizatora ewangelizacyjnej akcji. Organizatorzy zachęcali do adoracji Najświętszego Sakramentu w katedrze. Pretekstem do rozmów na temat wiary były też gorąca herbata i wspólny taniec, do którego ewangelizatorzy zapraszali przechodniów. **aś**

## Meczu nie było



11 lutego około 2 tys. fanów Legii przeszło sprzed stadionu przy Łazienkowskiej pod Stadion Narodowy, protestując przeciwko odwołaniu meczu z Wisłą Kraków. Manifestację ochraniało kilka tysięcy policjantów

**STADION NARODOWY.** Planowany na 11 lutego mecz o piłkarski Supercup na Stadionie Narodowym nie odbył się z powodu zastrzeżeń policji, która stwierdziła brak łączności na niektórych poziomach w garażach obiektu. Dopiero w styczniu operator stadionu zamówił instalację specjalnego systemu retransmisji sygnału radiowego. Będzie on gotowy 15 maja. Jeśli do tego czasu policja nie wzmocni sygnału swoich nadajników, imprezy podwyższonego ryzyka nie będą mogły się na stadionie odbywać. Przedstawiciele Narodowego Centrum Sportu zapewniają, że obiekt jest bezpieczny i przygotowany na duże imprezy masowe. Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

Grzegorz Lato, komentując decyzję o odwołaniu spotkania o Supercup, zapowiedział, że zaplanowany na 29 lutego mecz Polski z Portugalią na pewno zostanie rozegrany na Stadionie Narodowym. 13 lutego do dymisji podał się odpowiedzialny za budowę i eksploatację stadionu Rafał Kapler, prezes Narodowego Centrum Sportu. **tg**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a  
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31  
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk



Przypuszczam, że **wątpię**felieton  
**PIOTR OTRĘBSKI**

warszawa@gosc.pl



## Niech lód nie stygnie!

W 1925 roku „Tygodnik Ilustrowany” na okładce zamieścił mocno retuszowane zdjęcie wylotu ulicy Wąski Dunaj. Na tle kamienicy pod św. Anną Samotrzech widać rozedrgane zimnem sylwetki przechodniów. Zarysy elewacji budynku podkreślają świeże śnieżne czapy. Wyraźnie zaskoczony redaktor podpisał zdjęcie: „Spóźniona zima w Warszawie”.

Itak to zwykle z nią bywa, chociaż w tym roku przyszła przecież w styczniu i trudno mówić, żeby była przed czasem lub po terminie. Jest punktualnie! Marek Grechuta powtórzyły tej pannie zaproszenie do ogrzania się... na parę chwil, ale ja w mieszkaniu siedzę już w dwóch swetrach, bamboszach, owinięty kocem i podjęcia takiego gościa stanowczo odmawiam. Niestety, ta wyrzucona drzwiami wraca każdym oknem.

Przyzwyczajam się i myślę: jakiś z tej baby pożytek być musi! I proszę, jest luty. Za dwa lata w Soczi będą igrzyska. I tu lokalno-patriotyczna refleksja: proszę sobie wyobrazić, że do tej pory nie ma drugiej w Polsce miejscowości, która by wydała więcej niż jednego/jedną medalistę/medalistkę zimowej olimpiady. Zakopane – Wojciech Fortuna, Wisła – Adam Małysz, Kasina Wielka – Justyna Kowalczyk... Warszawa? Proszę bardzo, oto dorobek Warszawy: Katarzyna Woźniak, Luiza Złotkowska! Dwie zuch-dziewczyny! Kłopoty z pamięcią? Przypominam: Vancouver 2010 – brąz w łyżwiarstwie szybkim zdobyły drużynowo trzy panie: Katarzyna Bachleda-Curuś (urodzona w Sanoku) i rodowite warszawianki (!) Katarzyna i Luiza (w nazwisku tej ostatniej kryje się bez wątpienia większa ambicja...).

I bardzo dobrze, że jest zimno, niech lód na Stegnach nie stygnie, niech dzielne dziewczęta hartują się, niech szurają ostrzem po lodzie i za dwa lata o tej porze pokażą niedźwiedziowi... zgrzyz. Zresztą, w Warszawie już za króla Sasa najszybszy ślizg miały niewiasty. Kiedy to August III urządził na Wiśle wyścigi między Saską Kępą a Solcem, równych sobie nie miała pewna młoda garderobiana, niejaka panna Szarlotka. Ta wykazała się nie tylko wielkim talentem łyżwiarskim, ale także postawą fair play, czym zyskała sławę na wieki. Warszawianka na medal! Jak te z Vancouver i... z Soczi?

**Mazowsze to nie tylko taneczny zespół i wiklinowe koszyki, ale też regionalne przysmaki...**

Na tle bogactwa regionalnych smaków kuchnia mazowiecka wypada raczej skromnie. Ale nie oznacza to, że brak jej własnej tradycji. To przecież na szlacheckich stołach Mazowsza gościły wykwintne staropolskie dania, a w stołecznych garnkach mieszały się światowe trendy. Pamięć o dawnych kulinariach regionu ma szansę przetrwać na następne pokolenia. Producenci, którzy kultywują dawną tradycję, do 29 lutego mogą zgłaszać swoje wyroby. Trwa V już edycja regionalnego konkursu o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego na najlepszy smakołyk regionu. – Celem konkursu jest nagrodzenie wysokiej jakości produktów, które powstają na Mazowszu, a także dostrzeżenie tych wytwórców, którzy sięgają do tradycyjnych receptur – wyjaśnia Anna Groszyk-Książak z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego.

Dlatego też w kulinarne szranki oprócz komercyjnych przedsiębiorstw stanąć mogą także gospodynie wiejskie, gospodarstwa agroturystyczne i ekologiczne czy stowarzyszenia. Ważne, by produkcja smakołyku była udokumentowana np. certyfikatem lub dyplomem.

W ubiegłym roku producenci zgłosili 77 produktów. Oceniane były w dwóch kategoriach: produkt konwencjonalny oraz tradycyjny i naturalny. Wśród nich znalazły się wyroby piekarnicze: ciasta, chleby, słodczyce, ale także pieczone mięsa, szynki i kielbasy. Licznie reprezentowane były także przetwory mleczne, sery oraz masła. Zgłoszono również

**Marszałek nagrodzi Laurem**

# Król Staś palce by lizał



Wytwory kurpiowskie to jeden z charakterystycznych elementów tradycyjnej mazowieckiej kuchni

przetwory owocowe i warzywne, miody, a także napoje – nalewki oraz likiery. Kapituła konkursu wybrała 14 najsmaczniejszych i przyznała dwa wyróżnienia. W efekcie do grona 50 nagrodzonych w poprzednich edycjach mazowieckich przysmaków dołączyły m.in. ciasto marchewkowe „Dajany”, udziec z sarny pieczony w winie, półgęsek staropolski, pieroga z propolisem w miodzie spadziowym, zurażyna kurpósoska czy likier jajeczny radziwiłowski.

Tegoroczne regionalne rarytasy poznamy na przełomie marca i kwietnia. Zwycięzcy będą mogli na swoim produkcie zamieścić logo – znak smacznego, zdrowego, tradycyjnego i wysokiej jakości wyrobu, który w przyszłości może stać się kulinarną wizytówką regionu. Niektóre z nich, np. Ciechan Miodowe – jasne, niefiltrowane piwo miodowe z browaru w Ciechanowie czy tradycyjne miody kurpiowskie, już doczekały się takiego miana. **Agata Ślusarczyk**

## 50 milionów z Unii dla warszawskich szkół

### Zaspokoić ciekawość

Ile razy cięższy od Ziemi jest Księżyc? Ile czasu zajmuje mu okrążenie naszej planety? Drugoklasiści z podstawówki na Powiślu wiedzą, bo chodzą na zajęcia o kosmosie.

Pieniądze na dodatkowe lekcje i koła zainteresowań dała Unia Europejska. Zajęcia odbywają się po lekcjach. W jednej z najstarszych warszawskich szkół (starsze jest tylko liceum Władysława IV na Pradze)

na dywanie siedzi dziesięcioro maluchów. Wpatrzony w obraz Księżyc, rzucający z projektora, wymieniają nazwy mórz i kraterów Srebrnego Globu. Za chwilę będą robić modele z balonów, kleju i starych gazet. Blanka i Iwo chętnie odpowiadają na pytania młodej nauczycielki. – Z funduszy unijnych w naszej szkole finansowane jest również Koło Młodego Naukowca, treningi kreatywności i kółko czytelnicze – mówi dyrektor placówki przy ul. Drewnianej, Ewa Furmańska.

Warszawa otrzymała właśnie dodatkowe pieniądze (ponad 17 mln zł). Taka kwota wystarczy na realizację ok. 300 tys. godzin, prowadzonych przez ok. 700 nauczycieli dla ponad 30 tys. uczniów. Pieniądze szkoły mogą przeznaczyć na dodatkowe zajęcia edukacyjne lub materiały dydaktyczne, w tym specjalistyczny sprzęt. Programem objęte zostaną w szczególności dzieci uzdolnione. – Od czterech lat realizujemy programy, na które pozyskujemy pieniądze z Unii. Jest ich coraz więcej, w sumie mamy do dyspozycji już ok. 50 mln złotych – mówi dyrektor Biura Edukacji ratusza, Joanna Gospodarczyk. **tg**

## Grochów: Parafialne Centrum Pomocy Rodzinie

### Kryzys? Jest rada

Będzie pomagać w przygotowaniu do małżeństwa, szkolić w dziedzinie naturalnego planowania rodziny i służyć pomocą w rozwiązaniu sytuacji kryzysowych. Wkrótce w diecezji praskiej mają powstać kolejne takie placówki.

Pierwsze w diecezji warszawsko-praskiej Parafialne Centrum Pomocy Rodzinie otworzy w parafii Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników na Grochowie. Zasięgiem ma objąć dekanat grochowski. Powstało w inicjatywy ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej abp. Henryka Hosera we współpracy z diecezjalnym Duszpasterstwem

Rodzin. 5 lutego Centrum poświęcił bp Marek Solarczyk.

– Jezus prosi, abyśmy byli narzędziem Jego działania – Jego oczami, dłońmi, Jego sercem w tym wszystkim, co będzie realizowane w życiu tego, kogo On kocha – powiedział bp Solarczyk, tłumacząc, że na tej drodze Bóg nie zostawia ludzi samych, lecz udziela im łaski sakramentu.

Mówiąc o odpowiedzialności rodziców, hierarcha podkreślił także, że oni są pierwszym po Bogu fundamentem ludzkiej egzystencji, bo uczestniczą w Jego dziele stwarzania. – Od nich zależy w dużym stopniu, jak będzie wyglądało życie ich dziecka, czy przekażą mu miłość i zaufanie do życia i świata, czy odwrotnie – podkreślił biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej.

Centrum Pomocy Rodzinie funkcjonuje w domu parafialnym. Czynne jest w czwartki i piątki w godz. 17–20. Na wizytę można zapisać się pod numerem telefonu: 793 750 931. Wkrótce w diecezji praskiej mają powstać kolejne takie placówki. **gr/KAI**



Za unijne pieniądze warszawskie szkoły będą realizowały programy wyrównawcze, ale przede wszystkim zajęcia dla dzieci szczególnie uzdolnionych



Przygotowania archidiecezji warszawskiej do „Misji w metropoliach”

# 3 : 2 dla świeckich

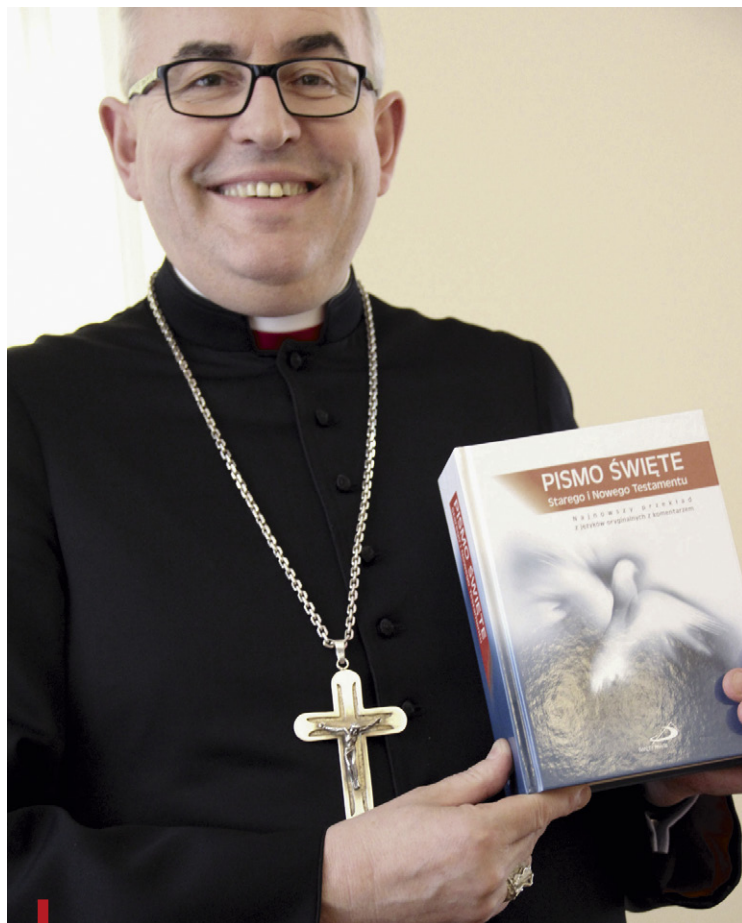
O mandatach misyjnych, problemach z wiarą i nowej ewangelizacji z **biskupem Piotrem Jareckim** rozmawia Agata Ślusarczyk.

**AGATA ŚLUSARCZYK:** Gdy przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, abp. Rino Fisichella zaproponował by odprawiać Msze św. w centrach handlowych, na forach internetowych zawrzało: „czarni nawet w marketach wyciągają rękę”. I tylko jeden katolik zabrał głos. Przykro...

**BP PIOTR JARECKI:** – Katolicy mało się udzielają. Uważają, że wiara jest ich prywatną sprawą. A przecież młodzi to generacja internetu. Na forach czy serwisach społecznościowych mogą ewangelizować: mówić o Kościele i Bogu, który działa w ich życiu, podczas gdy inni szydzą. Powtarzam im to jak mantrę. Owszem, też bym dyskutował, czy środowiska wielkich marketów trzeba uczynić przedmiotem nowej ewangelizacji. Po 18 latach biskupstwa byłbym sceptyczny. Ale kierunek tej dyskusji powinni nadawać katolicy.

**Do tego potrzeba nam ducha misyjności. Tymczasem wiele osób nie widzi potrzeby mówienia o Jezusie.**

– Bo za mało się o to modlimy. Dlaczego w modlitwie wiernych nie prosimy o dojrzałe powołania świeckie? Często zwracam na to uwagę, ale nie kończy się to pozytywnym odzewem ani osób duchownych, ani świeckich. Dlatego potrzebna jest zmiana akcentów. Szczególnie podczas udzielania sakramentu bierzmowania. Bo wówczas świadomie wybieramy pewien styl życia. Nie przyjmujemy sakramentu dla samego obrzędu. Jeżeli zostawimy



– Trzeba więcej modlić się o dojrzałe powołania świeckich i powrócić do lektury Słowa Bożego – uważa biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej

mandat misyjny jedynie osobom duchownym, na pewno woli Chrystusa nie wypełnimy.

**Wiarę ma obudzić inicjatywa Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji określona jako „Misja w metropoliach”. Co to jest za projekt i do kogo jest skierowany?**

– Arcybiskup Rino Fisichella wpadł na pomysł, by w Wielkim Poście przeprowadzić wspólną inicjatywę dla 12 europejskich miast. W każdej z 12

parafii katedralnych będzie ten sam pięciopunktowy program. „Misja w metropoliach” ma trafić do człowieka, który przyjął sakrament chrztu i określa się jako chrześcijanin, choć ma problemy z wiarą. Nie praktykuje jej. Ale nawet jeśli nie uświadamia sobie tego, to przecież potrzebuje Chrystusa.

**Jak będzie wyglądała misja w Warszawie?**

– W stolicy będzie składać się z dwóch części. Pierwsza, z inicjatywy

Watykanu będzie przeprowadzona w Wielkim Poście, w dwunastu stołecznych kościołach. Bo doszliśmy do wniosku, że parafia katedralna to w stolicy za mało. Druga, zwana „Misją Warszawy” powstała oddolnie – z inicjatywy kardynała Kazimierza Nycza, arcybiskupa archidiecezji warszawskiej, oraz Henryka Hosera, arcybiskupa diecezji warszawsko-praskiej. Rozpocznie się w Niedzielę Miłosierdzia i potrwa tydzień. Podobne miejskie inicjatywy przeprowadzane były w kilku europejskich stolicach, m.in. Wiedniu, Budapeszcie czy Paryżu. „Misja Warszawy” wpisuje się w nurt nowej ewangelizacji. Te inicjatywy będą miały swoją kontynuację w całym roku liturgicznym.

**Wielki Post już za pasem, czego możemy się spodziewać?**

– „Misja w metropoliach” będzie się z składać pięciu punktów. Po pierwsze: powrót do lektury słowa Bożego i jego medytacji. Bo doskonale wiemy, że z tą lekturą mamy problem. Ewangelię wg św. Marka mogłyby czytać znane osoby ze świata mediów czy kultury. Po drugie: szukanie sensu życia i stawianie ostatecznych pytań. Pomóc w tym mają wybrane fragmenty „Wyznań” św. Augustyna. Ale to parafiom zostawiam pole do realizacji tego punktu – wybór scenarii czy muzyki. Osobiście uważam, że dobrze byłoby połączyć to ze świadectwem kogoś znanego. Po trzecie, specjalne konferencje dla młodzieży i małżeństw. Sam poprowadzę je w dwóch parafiach. Po czwarte – zorganizowanie sakramentu pokuty i pojednania. Dzięki Bogu, Polacy spowiadają się, ale trzeba pomóc im dobrze się do tego przygotować, np. organizując nabożeństwo pokutne połączone z rachunkiem sumienia. Ostatni punkt to gest miłosierdzia wobec ludzi potrzebujących pomocy. Może to być pomoc finansowa, ale nie tylko. Parafianie powinni sami rozeznaczyć, jaka pomoc

będzie najbardziej odpowiednia. Może trzeba odwiedzić chorych, posprzątać czy zrobić komuś zakupy. Jeśli pomysły się sprawdzą, za rok włączymy w to 72 miasta. Jest to liczba symboliczna. Jezus również wysłał 72. Dlatego świadczyć o nim powinni nie tylko duchowni, ale także i świeccy.

**Jaką rolę mają do odegrania świeccy?**

– Bardzo dużą! Mogą czytać słowo Boże lub rozważania św. Augustyna, mówić świadectwa i włączyć się w dzieło miłosierdzia. Duchowni będą głosić homilię i prowadzić nabożeństwo pokutne. Jakkolwiek spojrzeć: 3 : 2 dla świeckich! „Misja Warszawy” znacznej części także oddana jest w ich ręce. ■

## Tu będą nawracać

Akcja będzie przeprowadzona w 12 stołecznych kościołach, do których należą:

- bazylika archikatedralna św. Jana Chrzciciela, Stare Miasto
- parafia św. Jakuba Apostoła, Ochota
- parafia Najświętszego Zbawiciela, Śródmieście
- parafia pw. bł. Władysława z Gielniowa, Ursynów
- parafia św. Dominika na Służewie
- parafia Matki Bożej Królowej Aniołów, Bemowo
- parafia św. Augustyna, Śródmieście
- parafia Dobrego Pasterza, Wola
- parafia NMP Matki Kościoła, Mokotów
- parafia pw. św. Antoniego Marii Zaccarii, Stegny
- parafia św. Zygmunta, Bielany
- parafia św. Stanisława Kostki, Żoliborz.

## zapowiedzi

### Czy nasz patriotyzm osłabł?

**SPOTKANIE.** Parafialny Oddział Akcji Katolickiej parafii Bogurodzicy Maryi w na Jelonkach zaprasza na spotkanie z ks. dr. Piotrem Burgońskim i prof. Janem Żarynem poświęcone kryzysowi patriotyzmu. Dyskusja odbędzie się 20 lutego o godz. 19 w Parafialnym Ośrodku Kultury „Marta”, przy kościele na Jelonkach (ul. Powstańców Śląskich 67).

### Chorał gregoriański

**MODLITWA ŚPIEWEM.** Kolejne Warszawskie Spotkanie Benedyktynskie odbędzie się 24 lutego o godz. 20 w kościele bł. Edmunda Bojanowskiego (ul. Kokosowa 12) oraz 25 lutego o godz. 9 w kościele sióstr sakramentek, przy Rynku Nowego Miasta. Opat

Bernard Sawicki OSB będzie mówił o chorale gregoriańskim.

### Do posłuchania

**W ETERZE.**

Tego, że sąsiedzi razem mogą więcej, do prowadzi sąsiedzka portierka na ul. Krasnobrodzkiej 19. Nie ma śladu po wandalizmie, brudnych kłatkach schodowych, bałaganu przy śmietnikach i anonimowości typowej dla dużych miast. O tym w „Warszawie Sąsiedzkiej” 21 lutego o 11.20 w Radiu Warszawa na 106,2 FM. Tego samego dnia o 20.15 Randa Ombach zaprasza na spotkanie z ks. dr. Markiem Kotyńskim, redemptorystą, specjalistą w dziedzinie duchowości filmu.



### Wspólnie na modlitwie

**EFFATHA.** Przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich spotkają się 23 lutego o godz. 19 w kościele św. Alojzego Orione, przy ul. Lindleya 12 na modlitwie i refleksji na temat: „Chrystus cierpiał za nas”.

### Pamięci abp. Życińskiego

**W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI.** „In Spiritu et Veritate – w Duchu i Prawdzie” – to tytuł spotkania, które odbędzie się 24 lutego o godz. 18 w siedzibie KIK i które będzie poświęcone zmarłemu w ubiegłym roku abp. Józefowi Życińskiemu. W spotkaniu wezmą udział: prof. Jerzy Kłoczowski, ks. Mieczysław Puzewicz, Piotr Cywiński i Marcin Preciszowski.

### Zaczną od rekolekcji

**WIELKI POST.** Dwudniowe rekolekcje wielkopostne dla członków Akcji Katolickiej AW odbędą się 25 i 26 lutego w Domu Rekolekcyjnym na Bielanych, ul. Dewajtis 3. Konferencje rekolekcyjne będzie głosił ks. prałat Józef Niżnik z archidiecezji przemyskiej.

### A może życie konsekrowane?

**DZIEŃ SKUPIENIA.** Instytut Świecki Chrystusa Króla zaprasza niezonatych mężczyzn w wieku 21-45 lat na dzień skupienia dla rozeznania powołania do życia konsekrowanego w świecie. Spotkanie odbędzie się 25 i 26 lutego w Warszawie. Bliższe informacje oraz zgłoszenie udziału: iscr@02.pl, www.istitutosecolarecristore.org.

### Zmanipuluj cię, kochanie

**O SEKTACH I SUBKULTURACH.** 19 lutego o godz. 13 w dolnym kościele św. Zygmunta na Bielanych (pl. Konfederacji 55) Robert Tekieli rozpocznie cykl spotkań o okultyzmie, psychomanipulacji, sektach. Wstęp wolny.

### Wspomnienie o Jerzym Zawieyskim

**LUDZIE KIK.** 23 lutego o godz. 18 w siedzibie warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (ul. Freta 20/24 A) Tadeusz Mazowiecki, Zygmunt Skórzyński i prof. Andrzej Friszke będą wspominali założyciela i pierwszego prezesa KIK Jerzego Zawieyskiego. ■



Ministerstwo Sprawiedliwości chce zlikwidować jedyne w Warszawie Schronisko dla Nieletnich. Sprawcy będą wywożeni do Łodzi albo Ostrołęki. Powód: oszczędności. Ale według specjalistów koszty społeczne będą nieporównanie większe niż spodziewany zysk.

**M**onika Szymańska, pedagog z 12-letnim stażem w placówkach resocjalizacyjnych, nie może uwierzyć w absurdalne, jej zdaniem, decyzje ministra Jarosława Gowina. – Pozbawiać 3-milionową aglomerację tak ważnej placówki? I to w chwili, gdy przestępczość nieletnich rośnie? To się na nas wszystkich zemści – mówi z przejęciem.

#### Szkoła życia

Do placówki położonej tuż przy pasie startowym lotniska Okęcie co tydzień trafiają nowi chłopcy, od 13 do 18 r. życia. Każdy z inną historią, zawsze bardzo trudną: od kradzieży po zabójstwa. – Mamy podopiecznych, którzy w wieku 17 lat są wciąż w piątej klasie podstawówki: nie umieją się podpisać, nie umieją czytać. Są dzieciaki, które zaczynają kraść w wieku 7–10 lat. Nierzadko mają



Schronisko od 57 lat pełni rolę aresztu śledczego dla nieletnich i jest jedynym w Warszawie ośrodkiem zamkniętym przystosowanym do przetrzymywania i działań edukacyjno-wychowawczych wobec groźnych nieletnich przestępców. Ma własną szkołę i internat

ojca w więzieniu. Ośrodek bywa dla nich jakąś szansą na przerwanie dziedzicznej patologii – mówi pedagog resocjalizacyjny.

W placówce na Okęciu zatrudnionych jest kilkunastu specjalistów: psychologów, socjoterapeutów, często po dziesiątkach szkoleń i specjalizacjach. Swoje pierwsze

doświadczenia z trudną młodzieżą w Schronisku dla Nieletnich zdobywają też studenci warszawskich uczelni pedagogicznych i resocjalizacyjnych. Jeśli zgodnie z zapowiedziami 1 lipca 2012 r. schronisko zamknie podwoje, będą musieli praktykować w Łodzi albo w Ostrołęce. To samo dotyczy rodziców, którzy podobnie jak ich dzieci powinni być poddani socjoterapii. – Jak ministerstwo wyobraża sobie pracę z rodziną naszych podopiecznych, jeśli matka lub ojciec będą musieli pokonać 140 kilometrów, żeby dojechać do ośrodka? Oni najczęściej nie mają nawet na tramwaj... Z doświadczenia wiem, że te dzieci stracą kontakt z rodzicami na bardzo długo – mówi dyrektor schroniska, Jerzy Józwik.

Policjanci z wydziału ds. nieletnich i patologii wolskiej komendy przywieźli właśnie 16-latkę, który w ciągu zaledwie kilku miesięcy dopuścił się 15 czynów karalnych. Kradł w sklepach, niszczył mienie w bloku, groził sąsiadom. Podczas jednej z awantur

chwycił za nóż. Był przekonany, że nikt nic nie może mu zrobić.

#### Najpierw remontowali, teraz zamkną?

Do schroniska prowadzi niewielka uliczka Pawła Lipowczana. To jej patron 32 lata temu pilotował samolot „Mikołaj Kopernik”, który podchodząc do lądowania, runął na ziemię kilkaset metrów przed płytą lotniska. Zginęło 87 osób, ale mogło o wiele więcej, bo spadający samolot bezwładnie leciał prosto na schronisko dla nieletnich. Wdzięczni za ocalenie wychowankowie postawili ofiarom pomnik, a w 30. rocznicę tragedii odsłonił pamiątkową tablicę ku czci pilota.

W Schronisku dla Nieletnich działa szkoła. Są klasy, warsztaty przyuczające do zawodu, tu stawiane są także pierwsze diagnozy specjalistów, na których opiera się sąd rodzinny, wydając wyrok w sprawie nieletnich. Na każdą rozprawę w sądzie chłopaków dowozi policja. A nigdy nie kończy się na jednej. Teraz także konwoje będą musiały pokonać dodatkowe kilometry.

Ministerstwo Sprawiedliwości argumentuje, że budynki z lat 30. na 4-hektarowej działce na Okęciu są zaniedbane i w bardzo złym stanie technicznym. – Owszem, w ostatnich latach przy dużych nakładach finansowych wymieniono dach, okna, instalacje. Wybudowano dwa boiska i siłownię. I właśnie dlatego określić stan schroniska jako zły mógł tylko ktoś, kto tu nigdy nie był – mówi jeden z 60 pracowników schroniska.

#### Kradną i gwałcą

W 2006 r. powstał nawet pomysł rozbudowy schroniska i stworzenia nowego, dużego centrum resocjalizacji, z hotelem i schroniskiem dla młodzieży. Pomysł upadł z powodu braku pieniędzy. Ale ministerstwo upiera się, by zlikwidować ośrodek także z powodu niewielkiego obłożenia. Na 40 miejsc dziś zajętych jest 28. W tego typu placówkach rotacja jest bardzo duża, bo dzieci mogą tu przebywać od trzech

miesiący do pół roku. Resort tłumaczy, że w schroniskach i domach poprawczych mniej jest nieletnich, bo mniej jest spraw sądowych ich dotyczących. Tymczasem liczba kradzieży, kradzieży rozbójniczych i rozbójów, których sprawcami byli nieletni, w ciągu pięciu lat wzrosła w Polsce o 30 proc. A liczba przestępstw o charakterze seksualnym w ciągu ostatnich 10 lat podwoiła się.

Według planów resortu od początku lipca spośród 16 schronisk w Polsce miałyby zostać zlikwidowane także schroniska w Łańcucie i Pobiedziskach. – Likwidacja trzech schronisk nie wpłynie znacząco na ogólną liczbę miejsc w schroniskach dla chłopaków, bowiem pozostanie ona na poziomie 502 miejsc przy obecnym wykorzystaniu 350–400 miejsc – argumentuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

#### Tanio znaczy źle

O zmianę planów ministerstwa zaapelowali związkowcy. Tadeusz Pisarek, przewodniczący NSZZ Pracowników Schronisk dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych, twierdzi, że ministerstwu chodzi o pozorne oszczędności, które mogą w niedalekiej przyszłości spowodować potężną eskalację kosztów finansowych i społecznych w obliczu okaleczenia systemu resocjalizacji. – Tego typu placówki muszą mieć rezerwę, nie można ich wypełnić do ostatniego miejsca, zwłaszcza przy rosnącej przestępczości nieletnich w stolicy. Trzeba też zbadać, dlaczego sądy kierują w ostatnich latach zdemoralizowanych nieletnich do Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych, których przybywa w niebywałym tempie, a które w dużej części nie zapewniają właściwej opieki nad młodocianymi przestępcami. Nie spełniają minimalnych standardów opieki, nauki, wychowania i bezpieczeństwa i nie gwarantują przez to prawidłowego wykonywania orzeczeń sądów, mają jednak jedną „ogromną zaletę”: niższe koszty utrzymania – mówi Tadeusz Pisarek.

Tomasz Gołąb

#### Czyny zabronione nieletnich

Rok	Zgwałcenie	Kradzież rozbójnicza, rozbój, wymuszenie
2007	126	7 511
2008	92	8 161
2009	137	9 121
2010	311	11 547

#### 181. rocznica bitwy pod Olszynką

## Warszawskie Termopile

Stając przy krzyżu-pomniku, bądźmy wszyscy strażnikami miejsca, gdzie w pamiętny jeden mroźny dzień poległo sześć tysięcy Polaków.

**D**zień 25 lutego 1831 r. szczególnie wpisał się w naszą narodową pamięć. Bitwa o Olszynkę Grochowską w okresie zaboru rosyjskiego była opiewana w konspiracyjnych wierszach i pieśniach. Utwory te cytujemy i śpiewamy nie tylko w jej rocznicę. Podczas I wojny światowej, za pozwoleniem władz niemieckich, postawiono na terenie Olszynki po raz pierwszy krzyż-pomnik. Przy tej okazji odbyła się wielka manifestacja, która – ku zdumieniu Niemców – zgromadziła ponad sto tysięcy

ludzi. Po odzyskaniu niepodległości, na setną rocznicę powstania listopadowego ks. Jan Sztuka (zmarł 26 grudnia 1970 r.) wybudował kościół-pomnik pw. Najczystszej Serca NMP i zaczął organizować procesje na teren Olszynki.

Na wprost krzyża-pomnika do dziś mieszka rodzina Melaków. Ich czterech synów: Stefan, Andrzej, Arkadiusz i Sławomir, pod wodzą kapłana legendy ks. Wacława Karłowicza, stało się strażnikami tego miejsca. Po tragicznej śmierci Stefana Melaka w katastrofie smoleńskiej troskę o miejsce pamięci przejął kolejny z braci, radny Warszawy, Andrzej Melak. Rok temu zmarł też ks. Szczepan Stalpiński, budowniczy

kaplicy, która stała na początku prowadzącej do krzyża alei Chwały. kp

#### Rekonstrukcja

25 lutego odbędzie się inscenizacja bitwy pod Olszynką Grochowską. Rozpocznie się o godz. 11 na pl. Szembeka koncentracją wojsk i odprawą dowódców oraz raportem komendanta placu składanym władzom dzielnic. O 12.10 oddziały rekonstruktorów przemaszerują 2,5 km na pole bitwy w rejonie alei Chwały, u zbiegu ulic Traczy i Szerokiej (Rembertów). Początek inscenizacji o godz. 13. O godz. 14 – złożenie wieńca przed pomnikiem Bitwy pod Olszynką Grochowską. W godz. 12.15–16.15 na trasie pl. Szembeka–aleja Chwały kursować będzie autobus linii 256. Więcej na stronie współorganizatora: [www.olszynka1831.dobroni.pl](http://www.olszynka1831.dobroni.pl).

W 1916 r. w miejscu bitwy stanął drewniany krzyż, a w 1931 r. wmurowano akt erekcyjny pod mauzoleum i wymieniono krzyż na metalowy. Od 1999 r. powstaje na Olszynie Aleja Chwały





Modlin prawie gotowy

# Proszę zapiąć pasy



ZDJEŃCIA: JAKUB SZYMCIUK

W czerwcu prywatnymi czarterami przylecą tu kibice na mistrzostwa piłkarskie Euro 2012. W lipcu – tanimi liniami turyści. Problem w tym, że na razie trudno się stąd wydostać...

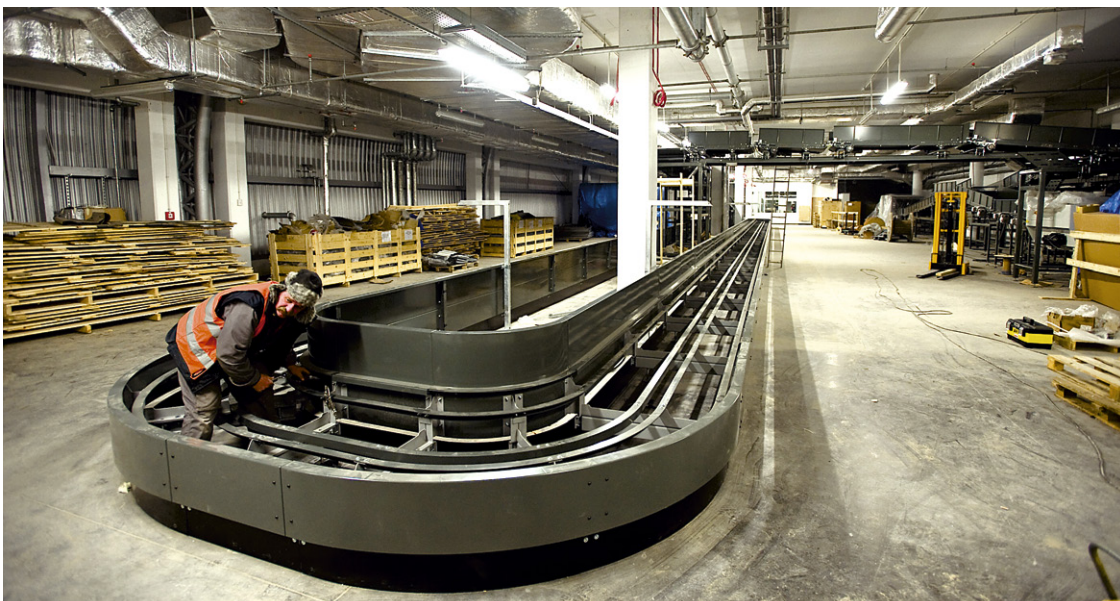
Z centrum Warszawy kierujemy się na Łomianki. Zazwyczaj mocno zakorkowaną trasę pokonujemy „w dwa susy”. No, bo i pora przedpołudniowa, i kierowca z tych, co lubią mocniej nacisnąć na gaz. Przed Czosnowem krajowa siódemka poszerza się do dwóch pasów. Pokonujemy Wisłę i na

drugim zjeździe za mostem kierujemy się w stronę Nowego Dworu Mazowieckiego. Po kilkuset metrach niebieska tablica informuje o skręceniu w lewo. W sumie 40 minut jazdy i jesteśmy. Zajeżdżamy pod oddaloną trochę od głównej drogi bramę. Jedną z dwóch prowadzących do powstającego tu Portu Lotniczego Modlin. Bo główny wjazd bezpośrednio od ul. Generała Wiktora Thommée prowadzący wprost pod nowo powstały terminal jest jeszcze w budowie. Zresztą, jak wiele tutaj obiektów. Ale już w czerwcu lotnisko ma przyjąć przylatujących tu własnymi samolotami kibiców na Euro 2012, a od lipca rozpocząć regularne, komercyjne loty. – Naszą rolę będzie wspomagać Okęcie – wyjaśnia Edyta Mikołajczyk z zespołu prasowego. Choć prawda jest taka, że Modlin po prostu odbierze Chopinowi klientów. Szczególnie tych korzystających z tanich lotów.

## Bez luksusu...

Na lotnisku praca wre. W wielu miejscach równocześnie. Największy kocioł jest w nowym terminalu. Wykończane są wnętrza, montowany system bagażowy, maszyny do prześwietlania podróżnego dobytku i punkty kontroli. – 75 procent pracy już za nami, a na płycie głównej lotniska wszystko jest już prawie gotowe – wyjaśnia Edyta Mikołajczyk. Tam ukończonych jest 90 proc. zaplanowanych prac. Remontowane są drogi, budynki i parkingi – docelowo na 1300 tanich miejsc. Luksusów nie będzie.

Nowy terminal jest raczej skromnej wielkości. Zarząd lotniska szacuje, że w 2013 roku uda się obsłużyć przynajmniej 1,5 mln pasażerów, a w kolejnym roku dobić do 2 mln. Turyści będą mieli mniej sklepów i restauracji, a do samolotu zamiast rękawem w najgorszym przypadku pójść pieszo. Tak jak na stołecznym lotnisku, będzie chrześcijańska kaplica.



GOŚĆ NIEDZIELNY 19 LUTEGO 2012



Nowo wybudowany terminal docelowo ma obsłużyć 2 mln pasażerów  
Z LEWEJ: Na płycie głównej prace ukończone są w 90 proc. Testowane jest oświetlenie, a jesienią zamontowany zostanie nowoczesny system umożliwiający lądowanie w trudnych warunkach  
PONIŻEJ: Widok ogólny terminalu  
NA DOLE PO LEWEJ: Już w lipcu blaszanym labiryntem bagaże będą trafiać do rąk wracających z wakacji turystów

## Jak dojechać do lotniska



STUDIO GN

## ...ale tanio

Obecnie z byłej infrastruktury wojskowej korzystają prywatni właściciele kilkudziesięciu latających maszyn, szkółki lotnicze oraz samoloty niemogące prowadzić działalności komercyjnej. Ale gdy port uzyska status portu użytku publicznego, lotnisko będzie mogło wykonywać odpłatny przewóz osób. – Zainteresowanie lotniskiem jest spore. Bo jesteśmy tańsi niż Okęcie. Na przykład opłata lotniskowa będzie u nas niższa co najmniej o 20 proc. Ta różnica powinna przełożyć się na cenę biletu. To argument głównie dla tanich przewoźników – przekonuje Edyta Mikołajczyk.

Pierwszy współpracę z Modlinem podjął Wizz Air, który z Okęcia na podwarszawskie lotnisko chce przenieść swoją bazę. 18 lipca węgierski przewoźnik uruchomi z Modlina 19 połączeń. Na odzew konkurencji nie trzeba było długo czekać. 8 lutego niskokosztowy irlandzki przewoźnik lotniczy Ryanair ogłosił, że

także w lipcu uruchomi stąd osiem połączeń. – W pierwszym etapie lotnisko będzie obsługiwało trasy krótko- i średniodystansowe – wyjaśnia Edyta Mikołajczyk. Port lotniczy będzie czynny także w nocy, co jest atutem dla czarterów obsługujących wakacyjne kierunki.

## Lądowanie na Euro 2012

Pierwsze maszyny na płycie Modlina mają pojawić się już w czerwcu. To bogaci kibice, którzy na mecz swojej drużyny chcą wybrać się prywatnym samolotem, a po wylądowaniu spodziewają się, że wsiądą do podstawowej limuzyny. – Będziemy „przechwytywać” maszyny, które fizycznie nie będą mogły być przyjęte na Okęcie. Już teraz napływają do nas w tej sprawie pytania, ale nie spodziewamy się gigantycznego ruchu – wyjaśnia E. Mikołajczyk. – Jeśli do tej pory nie zdążymy z terminalem, gości odprawimy w używanym obecnie terminalu zastępczym – dodaje.

Agata Ślusarczyk

## Czym do stolicy?

To zależy. Bogaci kibice – własną limuzyną, która w szczytach tak samo jak inne samochody będzie stała w korkach w Łomiankach lub w Jabłonnie (jadąc drogą nr 61). Niezmotoryzowani – jeszcze nie wiadomo. Marszałek Mazowsza Adam Struzik przed Euro 2012 obiecywał podziemną stację, która połączy terminal ze znajdującą się tuż za ogrodzeniem lotniska boczną koleją. Ale dla tej inwestycji urzędnicy nie mają nawet decyzji środowiskowej. Władze lotniska liczą na to, że stacja kolejowa na bocznych torach powstanie najpóźniej do 2014 roku. Tymczasem Koleje Mazowieckie i Szybka Kolej Miejska chcą uruchomić specjalne „pociągi lotniskowe” łączące stację z pobliskim dworcem PKP. Do obsługi tego połączenia spółki zamówiły łącznie 29 nowoczesnych pociągów typu Elf. Jest mało prawdopodobne, że pasażerowie dotrą na terminal bez przesiadki, dlatego wojewódzcy urzędnicy zastanawiają się nad uruchomieniem busów, które wahadłowo będą dowozić pasażerów. Przedstawiciele lotniska są dobrej myśli. – Nie demonizujemy. Samochodem z centrum można dojechać w 50 minut. Poza tym, mamy sygnały od wielu prywatnych przewoźników, którzy chcą kursować na trasie lotnisko Modlin–Warszawa – wyjaśnia Edyta Mikołajczyk.



Rodzeństwo z wyboru

# „Big Brother” pilnie potrzebny

Pomogą w lekcjach, pocieszą, kiedy smutno, podpowiedzą, jak rozwiązać konflikt z kolegą, zabiorą na pizzę albo do kina. **Starszy brat lub siostra – to jest ktoś!**

Z Żoliborza na Ursynów, tydzień w tydzień, a czasami też w weekendy, Urszula jeździ do swojej „siostry” Moniki, żeby zabrać ją na plac zabaw, lodowisko, poćwiczyć z nią literki i głoski albo po prostu pobyc. Monika jest w zerówce i z pomocą Starszej Siostry od półtora roku otwiera się na świat, ćwiczy koncentrację uwagi, staje się coraz odważniejsza w kontaktach z innymi dziećmi. – Nawet gdy jestem bardzo zajęta albo choruję i nie mogę pojechać do Moniki, dzwonię do niej, żeby zapytać, jak było w szkole, co ciekawego robiła. Mam z nią bardzo dobry kontakt – mówi Urszula.

Program „Big Brother, Big Sister”, w którym starsi wolontariusze opiekują się młodszym, przybranym „rodzeństwem” od ponad stu lat z powodzeniem rozwija się w Stanach Zjednoczonych i pięćdziesięciu innych krajach świata. W Polsce obecny jest

od ponad 20 lat, ale nie cieszy się tak dużą popularnością, jak na przykład w USA, gdzie współpracuje z nim 500 tys. wolontariuszy. – A szkoda, bo to niezwykle skuteczna profilaktyka, którą osiąga się bez wielkich nakładów, olbrzymiej administracji – mówi socjolog Piotr Konczewski, prezes Fundacji Starszy Brat Starsza Siostra Polska.

## Chęci nie wystarczą

W Warszawie program prowadzi tylko dwóch koordynatorów. Agnieszka Kleszewska z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej na Ursynowie ma pod opieką siedem par wolontariuszy i podopiecznych. Agnieszka Kacperska z Ośrodka Pomocy Społecznej na Targówku koordynuje współpracę czterem par. Pomaga im Mateusz Szymański z Dominikańskiego Duszpasterstwa Akademickiego na Freta, który zachęca studentów do wolontariatu. Akurat w tym przypadku same dobre chęci nie wystarczą.

W stolicy starszymi siostrami i braćmi zostają studenci i młodzież pracująca – osoby pełnoletnie, już ukształtowane, które mają coś do zaoferowania młodszym dzieciom, potrafią znaleźć z nimi wspólny język. Zanim spotkają się z młodszym rodzeństwem, przechodzą testy psychologiczne, szkolenie, muszą też zobowiązać się do co najmniej rocznej, systematycznej pracy wolontaryjnej.



**W stolicy ciągle trudno o wolontariuszy gotowych poświęcić dzieciom kilka godzin w tygodniu**

Nie wszyscy są w stanie sprostać wymaganiom. – Starszy brat pokazuje dziecku, jak można ciekawie spędzić czas wolny, poświęca mu czas, uwagę, podbudowuje jego poczucie własnej wartości, poszerza świat, pokazuje pozytywne wartości. Pomaga także odrobić lekcje, przygotować się do sprawdzianu, podsuwa ciekawe książki... Czasami starszemu bratu powie się

więcej niż rodzicom, nauczycielom. Staje się powiernikiem, przewodnikiem, wzorem – podkreśla psycholog Agnieszka Kleszewska.

## Wychowanie rodziny

Przybrane starsze rodzeństwo zazwyczaj dostają dzieci ze szkół podstawowych, wyrastające w rodzinach, które z różnych powodów nie

dają im wsparcia. To rodziny ubogie, z problemem alkoholowym, ale też wielodzietne, niepełne, w których pracodawcy nie mogą poświęcić zbyt wiele czasu każdemu dziecku z osobna. Zdarzają się też rodzice pracujący zarobkowo za granicą albo tacy, którzy po prostu nie radzą sobie z wychowaniem. Jeden z warszawskich Starszych Braci ma pod opieką 20-latkę, którego życie toczy się przed komputerem, w wirtualnym świecie. Rolą brata jest więc pokazać mu, że świat wokół niego – realny, rzeczywisty – jest o wiele ciekawszy od tego, stworzonego na ekranie komputera.

– Obecność starszego brata czy siostry wyraźnie poprawia funkcjonowanie całej rodziny – zaznacza Agnieszka Kacperska, która koordynuje program od kilkunastu lat. – Rodzice przyglądają się wolontariuszom, jak ciepło i troskliwie odnoszą się do dziecka, jak organizują mu zabawy i jak dziecko pozytywnie na nie reaguje. Próbuje naśladować wolontariuszy, przejmując pozytywne wzorce. Niekiedy wolontariuszki podsuwają im jakąś lekturę o wychowaniu, odkrywaniu talentów dziecka, budowaniu jego poczucia wartości. Ten program naprawdę daje dobre efekty, więc szkoda, że ciągle mamy wiele dzieci potrzebujących starszych braci i siostr i tak mało osób gotowych się nimi zaopiekować.

Joanna Jureczko-Wilk

Psycholodzy u dominikanów

## Dlaczego wpadamy w nałogi?

Alkohol, narkotyki, leki uspokajają, wyciszają albo wręcz przeciwnie: dają pewność siebie, pozwalają pozbyć się zahamowań, zyskać akceptację grupy. Ale nie tędy droga do osiągnięcia prawdziwej równowagi.

W Polsce nadmiernie pije 5 mln ludzi, ale nadużywanie alkoholu to jeszcze nie alkoholizm – uważa Leszek Zwierzyński, psychoterapeuta z Pracowni Dialogu. Specjalista z zakresu uzależnień był gościem ostatniego spotkania z cyklu „Okolice wiary”, poświęconego psychologii i zorganizowanego przez ojców dominikanów na Służewie. Jego zdaniem kobiety po około 7 latach picia, a mężczyźni po 12, stają się alkoholikami, którzy mają objawy uzależnienia. Mają natrętą potrzebę, wręcz przymus picia, nie potrafią go kontrolować, miewają objawy „odstawienia” (bezsenna, drżenie rąk, drażliwość, wymioty, lęki...), spada ich tolerancja na alkohol, ich życie koncentruje się wokół butelki. Piją mimo widocznych fizycznych, psychicznych i społecznych szkód, które w ich życiu powoduje alkohol. Osób uzależnionych, a więc takich, u których wystąpiły w ostatnim roku co najmniej trzy z wyżej wymienionych objawów, jest w Polsce 400–600 tys.

Dlaczego jedni wpadają w nałogi, a inni potrafią się przed nimi

obronić? Zdaniem Leszka Zwierzyńskiego najlepszą profilaktyką jest dobre, szczęśliwe dzieciństwo, które wyposaża człowieka w solidną obronę przed przeciwnościami, problemami i porażkami w dorosłym życiu. Nałogom zazwyczaj ulegają osoby, które mają niskie poczucie własnej wartości, kompleksy, są zależne, nieśmiałe, czują się niepewnie w kontaktach z innymi, są samotne. Szczególnie narażone są na nie osoby, których jedno lub oboje rodziców szukało rozwiązania swoich problemów w alkoholu, narkotykach czy lekomani. W dzieciństwie otrzymali bowiem wzorzec, że najlepszym, najskuteczniejszym i szybko działającym lekarstwem na ból jest alkohol, narkotyk lub inne nałogowe zachowanie.

Życie pod jednym dachem z alkoholem jest trudne. Także z tego powodu, że nie jest on w stanie realnie ocenić swojej sytuacji, zaprzecza faktom, stara się obwinąć innych o swoje picie. Leczenie jest możliwe dopiero wtedy, gdy osoba uzależniona sama przed sobą przyzna, że nie radzi sobie z życiem i swoim nałogiem. **jjw**

– Dostępność alkoholu i tradycja picia zachęcają do tego, żeby w razie problemów pójść na skróty i szukać pseudoratunku – mówi Leszek Zwierzyński



## Nowe tchnienie czy manowce duchowości?

W wiosennym semestrze spotkań ojców dominikanów ze Służewia zapraszają 29 marca na spotkanie z o. dr. Jordanem Śliwińskim OFM Cap, który będzie mówił o tym, czy New Age jest szansą czy zagrożeniem dla Kościoła. 12 kwietnia o. Radosław Broniek OP opowie o tym, dlaczego nie wierzyć w guru, magów i uzdrowicieli. O nowoczesnej mystyce i pseudomistycznej iluzji mówić będzie 24 maja bp Andrzej Siezieniewski. Na zakończenie 14 czerwca Agnieszka Bukowska-Pastwa i Paweł Szuppe z Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych w Warszawie przestrzegają będą przed wspólnotami, które zamieniają się w sekty.

## Ciąg dalszy nastąpi



**O. TOMASZ GAJ OP**  
– Zaskoczyła nas duża frekwencja na spotkaniach. Odczytujemy to jako znak czasu: ludzie

szukają czegoś głębokiego, chcą więcej dowiedzieć się o problemach własnych lub swoich bliskich, upewnić, że psychologia, psychoterapia nie jest zagrożeniem dla duchowości człowieka. Ogniem zainteresowanie cyklem, pozytywne opinie, jakie dochodziły do nas po spotkaniach, zachęciły nas do tego, żeby od września kontynuować cykl. Zastanawiamy się nad formą i treścią jesiennych spotkań. Może warto do problemów podchodzić nie tylko od strony psychologicznej, ale uzupełnić je o głos duchownego. Na przykład czy doświadczenie „nocy ciemnej” można porównywać do depresji, melancholii? Ale z konkretnymi wnioskami jeszcze wstrzymamy się do zakończenia drugiego semestru spotkań, poświęconego m.in. New Age.



Na deskach... Teatru „Studio”

# Spóźniona terapia

Na Broadwayu grana była bez przerwy przez trzy lata, a do kasy biletowej ustawiały się długie kolejki. Najnowsza premiera w reżyserii Grzegorza Brała nawiązuje do **najlepszych tradycji dramatu amerykańskiego**.



„Sierpień” był teatralnym przebojem także na wielu scenach europejskich. Czy podbije też polskie serca?

Bolesny obraz życia rodziny, która przez wiele lat nie jest w stanie zapomnieć o wzajemnych krzywdach, a jej niezabliźnione rany wciąż jątrzą, przypomina świat znany ze sztuk Eugene O'Neilla czy Arthura Millera. Ta dotkliwa wiwosekcja, niewygodne zwierciadło, została w pewnym momencie odrzucona przez na pozór wyzwolonego z poczucia winy widza. I tym samym przez teatr. Okazało się jednak, że taki gorzki rachunek sumienia może być drogą do samooczyszczenia, stąd ogromne powodzenie sztuki Tracy'ego Lettsa „Sierpień”. Nagroda Pulitzera za tekst, potem triumfalny korowód przez teatry Ameryki i Europy, aż po polską scenę.

By jednak nadać odpowiednią rangę tym rodzinnym konfliktom, by nie brzmiały banalnie jak w mieszczańskim dramacie, teatr musi nie tylko z ogromnym wyczuciem podejść do realizacji scenicznej, ale też skompletować obsadę z najwyższej aktorskiej półki. Tak się też stało za sprawą inscenizacji Grzegorza Brała.

Obraz trzypokoleniowej rodziny Westonów – tyleż tragiczny, co odrażający – odsłania przez lata skrywane tajemnice. Jej przedstawiciele poddani są konfrontacji w momencie szczególnym: przyczyną

niezaplanowanego rodzinnego zjazdu jest samobójcza śmierć ojca. Jego pogrzeb i tradycyjna stypa to okazja do odkrycia bolesnych skrępow. Bohaterki sztuki, od najstarszej przedstawicielki rodu, uzależnionej od leków matki, przez trzy wykształcone córki, aż po najmłodszą latorośl – to osoby, które przeżyły życie. Choć trudno po latach dogrzebać się przyczyn ich klęski, trudno znaleźć winnych ich wewnętrznego rozbicia. Ani wykrzykiwane histerycznie pretensje, ani próby pojednania niczego nie są w stanie zmienić. Choć gdzieś przecież na dnie tliła się miłość, dziś wygasa albo jest jedynie skrywana. Zastąpiła ją agresja, próba dominacji i demonstracja siły. Co chwila w bezładnych wybuchach gniewu, w wylewanych strumieniach żalu rodzi się nadzieja na katharsis. Ale może na oczyszczenie jest już za późno? Czy nie dlatego pożegnał się z życiem ojciec, że świat wartości, któremu był wierny, nie przystawał do piekła, jakie stało się udziałem jego najbliższych?

Aktorstwo najwyższej próby prezentują zarówno Teresa

Budzisz-Krzyżanowska w roli matki, jak i obecny jedynie na ekranie Jerzy Trela. Ewa Błaszczyk, Edyta Jungowska, Wojciech Zieliński i zaskakująca w nowym wizerunku aktorskim Joanna Trzepiecińska to klasa sama w sobie. Nie sposób też pominąć zagadkowej postaci Indianki w powściągliwej interpretacji Moniki Obarę. Słowem na tym poruszającym spektaklu w teatrze Studio nie zabraknie widzom wrażeń zarówno emocjonalnych, jak i artystycznych.

Hanna Karolak

## Rozdajemy bilety

Dla czytelników „Gościa Warszawskiego” mamy trzy podwójne zaproszenia na spektakl. Rozlosujemy je wśród osób, które 20 lutego nadeślą na adres redakcji (warszawa@gosc.pl) e-mail z danymi kontaktowymi oraz odpowiedzią na pytanie: „W którym roku i z czyjej inicjatywy powstał Teatr »Studio«?”.

## zaproszenia

### O polskich zesłańcach

**DISKUSJA.** Muzeum Niepodległości (al. Solidarności 62) zaprasza **20 lutego** o godz. 17 na spotkanie z cyklu „Przez tundrę, tajgę i stopy – śladami polskich zesłańców”. Wstęp wolny.

### Nadal pamiętają

**PROMOCJA KSIĄŻKI.** **22 lutego** o godz. 18 w Domu Spotkań z Historią odbędzie się promocja książki: „Warszawa okupowana. Relacje mieszkańców”. Wydawnictwo towarzyszy płyta CD. Gośćmi spotkania będą bohaterowie publikacji, którzy podzielą się swoimi wspomnieniami.

### Na lutnię i violę

**KONCERT.** Polskie Towarzystwo Muzyki dawnej zaprasza **23 lutego** o godz. 18 do Mazowieckiego Centrum Kultury (ul. Elekoralna 12) na koncert połączony z dyskusją. Będzie też możliwość obejrzenia rzadkich,

cennych instrumentów muzycznych. Wstęp wolny.

### Seans z psychologiem

**KINO.** Mazowieckie Centrum Psychodynamiczne oraz Kino Luna Centrum Artystyczne zapraszają na cykliczne spotkania pod hasłem „Od relacji do więzi”. W programie znajdą się filmy o historiach życia, wpływie doświadczeń z dzieciństwa na budowę relacji w życiu dorosłym, o zaufaniu i bliskości, które pomagają wyjść z samotności. Po projekcji odbędzie się dyskusja z udziałem psychoterapeutki z Mazowieckiego Centrum Psychodynamicznego. **25 lutego** o godz. 16 w kinie Luna (ul. Marszałkowska 28) będzie można obejrzeć hiszpański dramat „Gorzkie mleko”. Bilety w cenie 17 i 20 zł.

### Sportowe pamiątki

**DLA KOLEKCJONERÓW.** Kolekcjonerzy pamiątek sportowych pokażą

swoje zbiory **25 lutego** od godz. 9 w Muzeum Sportu i Turystyki (ul. Wybrzeże Gdynskie 4). W trakcie spotkania będzie można też kupić pamiątki lub wymienić się nimi.

### Dobre kino

**W DOBRYM MIEJSCU.** **25 lutego** o godz. 17 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) będzie można obejrzeć norweski film dokumentalny: „Gunnar szuka Boga”. Po projekcji dziennikarska Dorota Kołodziejczyk zaprasza na dyskusję. Bilety: 10 zł.

### Blżej Guadalupe

**SPOTKANIE.** **26 lutego** o godz. 17 w Ośrodku Kultury „Wesoła” (ul. Starzyńskiego 21) Marek Łasisz będzie opowiadał o sanktuarium maryjnym w Guadalupe. Opowieściom będą towarzyszyć pokazy slajdów i projekcje filmowe. Wstęp wolny.

Do poczytania

## Kryminał z drukiem w tle

Sądząc po pierwszej „Powieści z kapturem”, seria zapowiada się bardzo interesująco. Zainteresuje nie tylko wielbicieli gatunku. Książka przenosi nas do Moguncji, do drukarni mistrza Gutenberga.

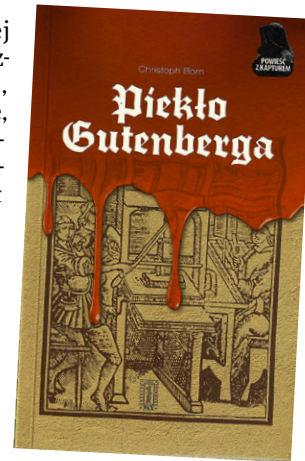
Oprócz solidnej porcji historycznych informacji, czytelnik dowie się, jak Gutenberg upowszechnił swój wynalazek i przymierzał się do wydania drukiem Biblii. Oczami autora Christopa Borna spojrzysz na klimat i stosunki panujące w piętnastowiecznym mieście, które wśród swoich mieszkańców ma tak wyjątkowego wynalazcę. Czy dla miasta będzie on chlubą, czy też może przeszkodą? Czy nowatorski sposób upowszechniania książek przysporzy Gutenbergowi szacunku wśród mieszkańców?

Christoph Born, który napisał doktorat na temat wczesnych druków Biblii, potrafił połączyć wątek miłosny, sensacyjny, kryminalny z historycznymi faktami. Jednak, żeby ułatwić czytelnikom

rozeznanie w tym, co jest w książce autentyczne, a co literacką fikcją, na jej końcu umieścił na ten temat kilkunastonicowe wyjaśnienie. Pomocny może być też słownik trudniejszych pojęć, głównie z dziedziny drukarstwa.

Dla czytelników mamy trzy egzemplarze książki „Piekło Gutenberga”, ufundowane przez Instytut Wydawniczy PAX.

Rozlosujemy je wśród osób, które nadeślą do naszej redakcji e-mail (warszawa@gosc.pl) zawierający dane adresowe niezbędne do wysłania książki. **jjw**



## Najpiękniejsze kalendarze

# Zdzierak, który zachwyca

Nowoczesne, kolorowe, zwariowane czy artystyczne, klasycznie piękne – jakie podobają się nam najbardziej? Będzie je można już wkrótce obejrzeć (i zagłosować na faworytów) w Muzeum Plakatu w Wilanowie.

Co roku na Międzynarodowy Konkurs Kalendarzy i Kart Świąteczno-Noworocznych napływa ponad 160 prac. Swoje kalendarze wydają firmy, znani artyści-fotograficy, jak Tomasz Sikora, gminy, instytucje i organizacje publiczne, wielkie sieci sklepowe, a także diecezje, parafie i zakony. Spośród przesłanych zgłoszeń jury, a potem publiczność wyłaniają zwycięzców w różnych kategoriach: kalendarza wieloplanszowego, plakatowego, zdzieraka, biurkowego, książkowego oraz kartki świątecznej. Liczy się pomysł, ale także jakość wydania, opracowanie graficzne,

zdjęcia... – Oczywiście przeważają kalendarze, których poziom z roku na rok się podnosi – mówi Michał Grabiec z Biura Organizacyjnego Vidical 2012. – Spada natomiast liczba zgłaszanych kartek, dlatego w przyszłym roku jedną z kategorii będą również kartki elektroniczne – dodaje.

Zwycięzców tegorocznej edycji poznamy na gali 23 lutego o godz. 13 w Muzeum Plakatu w Wilanowie (ul. Stanisława Kostki Potockiego 10/16). Potem do 24 marca najlepsze kalendarze będzie można zobaczyć na wystawie. A warto. Co roku zdarzają się kalendarze jak dzieła sztuki, niezwykle oryginalne, pomysłowe. I takie, które są po prostu piękne.

Organizatorem konkursu, który w nowej formule odbywa się od 1997 r., jest ASP w Warszawie i firma VIDICAL. **jjw**



Bardzo praktyczny zegar i kalendarz w jednym